



# GAZETA PODHAŁA z.d.

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHAŁA, SPISZA I ORAWY.

Rok III

Nowy Targ, dnia 13 lutego 1938 r.

Nr 6

## Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZÓW — TO KRŹNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

## Podniesienie gospodarcze wsi.

Podniesienie gospodarcze wsi — to cały splot zagadnień trudnych, skomplikowanych. Oczywiście na czoło wysuwa się pytanie: jakich środków chwycić się trzeba, jakie metody zastosować, by zwiększyć zdolność produkcyjną warsztatów rolnych, a jednocześnie zapewnić możliwe warunki bytowania szerokim masom ludności rolniczej. Problemy *parcelacyjne, zagadnienie melioracji i komosacji*, sprawy związane z *podniesieniem kultury rolnej* i tp. — wszystko to są czynniki, których realizacja ściśle się łączy z możliwościami wytwórczymi wsi.

Wiemy jednak dobrze, że gospodarka rolna, jak zresztą każda gospodarka, bynajmniej nie ogranicza się do procesów produkcyjnych, że nawet najlepsze zorganizowanie warsztatów wytwórczych i przystosowanie ich do jak najbardziej wydajnej produkcji — nie rozwiązuje jeszcze trudnej sytuacji gospodarczej wsi. Produkcja — to bowiem tylko pierwszy etap działalności gospodarczej. Etap drugi, niemal równie ważny, a dla rolnictwa specjalnie palący — to wymiana, to usprawnienie obrotu wytworzonymi dobrami.

Nic więc dziwnego, że sprawy obrotu stanowią jedną z głównych trosk ludzi, wytyczających kierunki naszej polityki rolnej. W komisji budżetowej Sejmu, w czasie obrad nad sprawami inwestycyjnymi, minister rolnictwa podał wiele ciekawych danych, dotyczących inwestycji, które służyć mają *potamieniu zbytu i przerobu produktów rolnych*. Dowiedzieliśmy się więc, że kosztem około półtora miliona złotych wybudowano w roku ostatnim sieć śpichrzów, potrzebnych do obrotu handlowego. *Śpichrze* te zwiększyły moż-

liwości przechowywania i gromadzenia zboża o blisko 15 tysięcy ton. Blisko *milion złotych* zainwestowano w urządzenia dla *przerobu lnu i konopi*. Wpłynąć to musi dodatkowo na rozwój uprawy tych tak ważnych z punktu widzenia przemysłowego roślin. Prace inwestycyjne prowadzone są również przy budowie *gorzelni i krochmalni*. Minister Poniatowski stwierdził, że zapoczątkowana w tej dziedzinie akcja niewątpliwie dojrzeje w roku bieżącym.

Obrót wytworami *produkcji hodowlanej* również ulegnie dalszemu usprawnieniu dzięki wielu inwestycjom w tej dziedzinie. *Inwestycje mleczarskie* całkowicie przygotowane lub rozpoczęte w końcu roku 1937-go obejmują kwotę 5 milionów złotych. Przewodzą tu województwa: poznańskie, lwowskie i krakowskie. Obok inwestycji, obejmujących przerób mleka, wysuwają się na czoło zagadnienia, związane z usprawnieniem obrotu mlekiem w miastach.

Ogromnie trudne i wymagające zaspokojenia szeregu coraz bardziej rosnących potrzeb, jest usprawnienie *handlu owocami*, wybudowanie przechowalni owoców i zakładów przetwórczych. Niewątpliwie Państwo będzie musiało przyjść z pomocą zakładom pracującym w tym zakresie.

Usprawnienie obrotu produktami rolnymi, to zresztą zagadnienie, które interesuje nie tylko producentów — rolników. Spożywcą jest tu zainteresowany przynajmniej w tym samym stopniu. Nic więc dziwnego, że sprawy te muszą żywo interesować opinię publiczną.



# Centralny Okręg Przemysłowy.

Inż. Zaczynski, Burmistrz Zakopanego, wygłosił w dniu Imienin P. Prezydenta R. P. głębokiej treści przemówienie, które w obszernych wyjątkach zamieszczamy poniżej.

Na wschodzie i na zachodzie naszego Państwa niemal z dnia na dzień rodzą się fakty, świadczące dobitnie, że wśród naszych sąsiadów nurtują jakieś niewypowiedziane i jawne niegłoszone hasła. — Hasła nie znane — ale hasła, co do których można bezwzględnie stwierdzić, że chrześcijańska miłość bliźniego, poszanowanie cudzej wolności osobistej, cudzych granic, czy nawet niepodległości innych narodów — nie są ich treścią. Zewnętrzne objawy tych haseł, to przede wszystkim t. zw. „problem surowcowy”, no i ostatecznie zbrojenia.

W myśl staropolskiego przysłowia „strzeżonego Pan Bóg strzeże” Rząd w myśl wytycznych Prezydenta Rzeczypospolitej przystąpił do działania. —

Przystąpił do działania zakrojonego na szeroką skalę. Do działania, którego celem zabezpieczenie Polski przed niespodziankami z zewnątrz oraz umożliwienie rozwoju gospodarczego w ramach narzuconych Polsce przez sytuację międzynarodową systemów gospodarczych.

Do działania, któremu na imię — Centralny Okręg Przemysłowy.

W centralnym Okręgu Przemysłowym mają się tworzyć z polskiego surowca wszelakiego rodzaju produkty i wytwory przemysłowe, potrzebne do pełnego rozwoju gospodarczego naszego kraju, a w razie jakichkolwiek kataklizmów dziejowych, do skutecznej obrony całości i niepodległości Ojczyzny. —

Ten centralny okręg przemysłowy ma być jednakże polskim okręgiem przemysłowym i to w całym tego słowa znaczeniu. — Ma on uniezależnić nas gospodarczo od zagranicy, a więc ma tworzyć potrzebne do życia gospodarczego państwa wyroby z polskiego surowca, rękami, mózgiem i kapitałem polskiego obywatela.

Wiemy zaś wszyscy dobrze, że Polska jest pozbawiona szeregu surowców w najlepszej, tj. najłatwiejszej do przeróbki formie, a posiada tylko pewne odmiany, znacznie gorsze, względni mówiąc dokładniej, znacznie trudniejsze do przeróbki, niż surowce zagraniczne.

Jednak polski okręg centralny ma oprzeć swą produkcję na polskim surowcu, na takim surowcu, jaki w granicach naszego Państwa się znajduje i to w dodatku w odpowiednich ilościach, przy czym nie obojętne jest miejsce występowania tychże, gdyż muszą one stanowić podstawę pracy okręgu przemysłowego w każdej, nawet najcięższej sytuacji gospodarczej czy politycznej. —

By stworzyć ośrodek polskiej produkcji, w pol-

skim okręgu przemysłowym, nie można było oprzeć się na obcych wzorach i iść drogami przez obcych z dawna wytyczonymi. Należało zbadać polski surowiec, ustalić potrzebne procesy chemiczne czy też mechaniczne, opracować należyte i ekonomiczne sposoby przetwórstwa. — Należało wykonać cichą i żmudną, a jakże ciężką i jak odpowiedzialną i ważną w skutkach pracę poszukiwawczo badawczą. Należało przeprowadzić całą serię badań i prób, odnośnie wartości technicznej i ekonomicznej, ustalonych w drodze laboratoryjnych eksperymentów, metod wytwórczych. Należało metody tych eksperymentów laboratoryjnych przekształcić na metody masowej fabrykacji, zapewniającej bezwzględną pewność uzyskiwania wartościowego i trwałego produktu.

I w tym właśnie miejscu — w ciszy laboratoriów badawczych, bez których nie mogło by być nawet mowy o tworzeniu polskiego centralnego okręgu przemysłowego, bez których nawet nie moglibyśmy śnić o polskich wyrobach, z polskich surowców — święci swe wielkie triumfy genialny umysł badawczo-konstrukcyjny Prezydenta Mościckiego.

Już w latach dawnych — pracując na lwowskiej politechnice — biorąc czynny udział w rozwoju i w tworzeniu szeregu gałęzi przemysłu na ziemiach polskim, a widząc z jakich źródeł ten przemysł czerpie surowce potrzebne do swej produkcji i patrząc równocześnie trzeźwo na rozwój stosunków gospodarczych i politycznych w świecie, zdawał sobie sprawę z tego, że stale tak być nie może.

Zdawał sobie sprawę, że nieuchronnie przyjdzie chwila, gdy Polska — chcąc czy nie chcąc — będzie zmuszona stworzyć swój własny przemysł, we wszystkich gałęziach oparty na własnych surowcach.

A równocześnie jako uczony — nie ograniczający się tylko do jednej gałęzi wiedzy, lecz ujmujący jej całokształt wiedział, że surowców, które dotychczas są podstawą przemysłu świata, my w Polsce nie posiadamy. — Wiedział jednak, że i u nas są pewne zasoby surowcowe, ale w takiej formie, że dopiero należy znaleźć metody i sposoby ich przetwarzania. Wiedział, że pracę tę może wykonać tylko i wyłącznie legion należycie przygotowanych badaczy, co w ciszy sal badawczych podejmie walkę z przyrodą o wydarcie jej tajemnic. Znając polskie uczelnie i polski świat naukowy zdawał sobie sprawę z tego, że odpowiedniej ilości ludzi należycie do tej pracy przygotowanych i zdolnych się jej podjąć, Polska niestety również nie posiada.

Zdawał sobie sprawę z tego, że zatem przed nami stoi droga długa i uciążliwa i że do pracy trzeba przystąpić bezzwłocznie, by kiedyś nie było za późno



Sam stanął zatem do tej pracy badawczej i naukowej.

W swym laboratorium elektro-chemicznym na lwowskiej Politechnice zaczął badać te moce elektryczne, które pragnął zaprząć do pracy nad stworzeniem polskiego, rodzimego przemysłu.

Lecz siły jednego człowieka są i muszą być ograniczone. A praca, która miała być wykonana, to była „Wielka nieznana”. Wielka nieznana, dla której zbadania mogło nie starczyć sił jednego, śmiertelnego człowieka.

Dlatego też tej pracy badawczej nie zamknął Prof. Mościcki tylko w Swym laboratorium, nie ograniczył do grona Swych najbliższych współpracowników i asystentów. Obok Swego laboratorium na Politechnice stworzył we Lwowie, jeszcze w czasie wojny, prywatny zakład poszukiwawczo-badawczy, który rozwijając się z czasem coraz bardziej, został przeniesiony do Warszawy i przekształcony w chemiczny instytut badawczy.

Ten właśnie instytut, a wraz z nim szereg dalszych laboratoriów uniwersyteckich, stały się szkołą najpierw samych metod poszukiwawczych, a następnie kuźnią podstaw bytu centralnego okręgu przemysłowego.

Cicha to była praca. Nie wiele o niej wiemy i nie wiele o niej wiedzieć będziemy. Wysiłek tych szeregow pracowników, co myśli i siły swe w laboratoriach złożyli, zostanie w należyty i nieodzownym ukryciu. Społeczeństwo tylko od czasu do czasu dowiaduje się o pewnych szczegółach tej pracy — i o pewnych jej sukcesach. Wieści, o jakimś polskim

kauczuku, z polskiego spirytusu, tylko czasami przez dostają się do wiadomości ogółu.

A tymczasem centralny okręg przemysłowy uzyskał metody pracy — uzyskał rację swego bytu w organizmie państwowym i rośnie — rośnie niemal w oczach, i staje się niezaprzeczną rzeczywistością.

Centralny okręg przemysłowy staje się cichą, lecz jak ciężką i ważką zapowiedzią — wobec tych wszystkich ze wschodu i z zachodu, którzy dotychczas sądzą, że Polska pozbawiona surowców — takich, jak oni mają — będzie zabawką w ich rękach, że tak nie jest, że tu na polskiej ziemi jesteśmy Polakami, co nie sięgają po cudze, ale swego również nie dadzą.

Centralny okręg przemysłowy staje się realną zapowiedzią poprawy bytu gospodarczego wszystkich obywateli, bo produkcję swą ma on oprzeć na polskim surowcu rolniczym, bądź mineralnym, dotychczas martwo leżącym po rozłogach Rzeczypospolitej i nie biorącym żadnego udziału w gospodarczym obrocie naszego życia gospodarczego i społecznego.

Stąd też nic dziwnego, że centralny okręg przemysłowy jest dziś na ustach całego społeczeństwa, że oczy wszystkich obywateli kierują się w ten trójkąt Rzeczypospolitej, a uszy chwytają skwapliwie wszystkie stamtąd płynące wieści.

.....  
*Dobroć, która nie jest rozumna — nie jest prawdziwą dobrocią.*

\*  
*Jedynie bezinteresownymi (w najściślejszym tego słowa znaczeniu) przyjaciółkami są rodzice. M. K.*  
 .....

MICHAŁ BALARA

## Jak baba chłopca bez rozum przewiedła.

(Gadkę tę opowiadał Jakub Niemiec z Waksmundy).

Jak się ożenisz po mojej woli, z Jagnińskom — powiadał oćciec do Jéndrka — to będziesz miał majątek i będziesz gazdom grubym, a jak nie, to mnie pocałujes haw dziesi, nie dom ci nic i będziesz ziebrakiem. Jagnińska pół ćwiórki po niebożyce mace mo, tobie dom ćwiórke i będziecie mieć na czym gazduwać.

Jagnińska — bogocka, ordoś baba, od razu pedziała Jéndrzkowi: „Nic z tego nie będzie, jak oćciec nie dadzą ci przed ślubem zapisać”.

Oćciec nijako na to przystać nie fciół, ale jak uwiadził, że skrós tego miałoby się śliczko ozłeciec — ścisnął zęby i nakłón: „Niektó cie dlabli weznom, nazryjże się, pódźmy!”.

Pojechali do miasta. U natereusa oćciec włosnom rėnkom zrobiół krzłyce na papłrze, cały majątek oddół synowi-jedynockowi. Potėm napiėli się, uciesyli i przy pijatyce uradziėli, że dobrze będzie ojcu z nie-

wiastom. Jėndrek be gazduwał, a oćciec bedom w doma siedzieć i fajke kurzić.

— Nie bemy wom skąpic nicego — obiecała Jagnińska.

Nei syćko piėknie, ładnie, weselisko się odbyło. Po weselu tak było, jak uradziėli. Oćciec se ino przy piecu siedziół, fajke kurziół i spluwał po ziemi.

He, nie usło ani pore tyżni, powiada Jagnińska do Jéndrka:

— Wiės, dy jo ojcu nie zowidzėm, ale tak siedzieć darmo, to ik przecie piėknie zmierz, mogliby choć drzewa przinieć, patyki poćiupać, gnój wyrzucić ze stajni, przecie roboty jest moc.

Oćciec na słowa Jėndrzkowe pado:

— Edyć jo som fćem kasi coś zrobić koło domu, nale mi ta twoja baba nie fće dać.

Od tego casu stary deptół het po oborze i nieroz juz na obiod odzwoniėli i niewiasta nie wołała ojca do domu. He, pomału, pomału, to i dziecko trzeba było zabawić, krowy wygnać i zimnioki oskrobać. A jak trza było łaty pod kiyrpce ojcu kupić, to Jagnińska powiada, że Jėndrek gazduje, a Jėndrek ónacół, że Jagnińska mo piniondze.



## Uroczyste otwarcie pierwszej biblioteki gminnej w powiecie nowotarskim.

W dniu 31/1 br. bezpośrednio po budżetowym posiedzeniu rady gminnej w Łapszach Niżnych odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej biblioteki samorządowej w powiecie.

Poświęcenia biblioteki dokonał ksiądz proboszcz Wciślak. W uroczystości tej wziął udział p. starosta pow. M. Głut wraz z inspektorem Samorządu Gminnego p. Lipenskim, delegat p. Inspektora Szkolnego p. Szymański, instruktor o. p., red. M. Balara, sekretarz Zw. Górali p. Stanek, okoliczne p. p. nauczycielstwo, przedstawiciele miejscowych organizacji, członkowie zarządu i rady gminnej, wójt gminy p. Pojedyńcem na czele, oraz miejscowa ludność. Podczas uroczystości przygrywała miejscowa orkiestra.

Fundatorem księgozbioru, który liczy około 150 dzieł, wartości ponad 400 zł, jest Związek Górali Spisza i Orawy, a w szczególności ks. dr F. Machay.

W najbliższym czasie powstaną biblioteki gminne w Jabłonce, Łopusznej i innych miejscowościach gminnych powiatu w zależności od sum, które na ten cel uchwalają poszczególne rady gminne.

Kwoty wahają się od 50 zł do 150 zł zależnie od możliwości finansowych poszczególnych gmin. Niektóre gromady przewidują również w swych budżetach pewne kwoty na biblioteki samorządowe. Gdyby w takim tempie posuwała się naprzód akcja bibliotek samorządowych w powiecie, to w przeciągu

Coroz dalij, to ociec mniej kurzół, a włencěj spluwoł, bo musioł bago grěść. Jagnińska juz ni mogła na to patrzec i powiado Jéndrzkowi:

— Wiés co, tu tému ojcu dzieciska turcom poza usy, pchły ik gryzom i ni majom spocynku. Byłoby im barz fajnie, kieby fcieli se legać w kumorze na wyrku, tamby im było chłodno i dobrze. Jéndrzkowi sie to nie barz widziało, nale jak opedzioł ojcu, to se uradzieli, ze ono by to nie źle było nie słuchać na starość beku dziecisk.

Zima juz pukła, ale w kumorze jesce zimno było. Sedzelina po beckak z kapustą siedziała po obrackak dookola. Zimno było ojcu spać. Jagnińska poradziela swojemu, ze nolepi by było, kieby se ociec léguwali w stajni nad gróckom, nad cielętami, tam im be ciepło i pchy ik nie bedom gryżć. I nie bedom sie hlěbzdac i zime do izby puscać, ani po zlemi pluc.

Jéndrzkowi sie to zwidziało, ze mądrze mu ba-ba radzi i pado do ojca:

— Wiécie, tato, dy wom tu nie zowidzemy miejsca w izbie, ale te dzlęciska wom robłom na złość, w nocy nie dadzom spać, a w kumorze przecie

2 lub 3 lat wszystkie gminy posiadałyby stałe biblioteki gminne.

Apel p. Ministra Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr 31 z czerwca 1937 r. w sprawie zakładania i utrzymywania bibliotek gminnych przez samorząd nie przebrzmiał w powiecie nowotarskim bez echa.

Szeroko zakrojona akcja biblioteczna wypływa jednak głównie z głębokiego zrozumienia roli i znaczenia dobrej książki w życiu człowieka wśród wszystkich radnych gminnych w powiecie, a przede wszystkim z przychylnego ustosunkowania się do tej sprawy P. Starosty Powiatowego.

## Zagadnienie wychowania gospodarczego na Walnym Zebraniu KPH. w Nowym Targu.

29 ub. m. odbywało swe doroczne Walne Zebranie Koło Przyjaciół Harcerstwa w Nowym Targu wykazując się dochodem około 500 zł, z którego udzielono pomocy drużynom na kursy szkoleniowe, zapoczątkowano zakup inwentarza, jak namioty i kociołki, wykazano saldo około 130 zł na rok bieżący. Skromne dochody z minimalnych składek 80-ciu paru członków miały powiększyć wpływy Sekcji Dochodów Niestalych, która działała energicznie do czerwca 1937, urządziła 35 dancingów, kullig, wentę itp.

Ale w tym miejscu pragniemy podkreślić szczęśliwą inicjatywę Zarządu Koła — urozmaicenia każdego Walnego Zebrania referatem z zakresu ideologii, metodyki czy zadań harcerstwa. W tym roku tematem referatu wygłoszonego przez delegata Zarządu Okr. mgr W. Muza z Krakowa było tak aktualne i ważne

zimno, nie porada tam siedzieć; tak my se ukwolili z Jagnińskom, ze nolepi byłoby wom w stajni, tamby sie juz zodén do wos nie obezwoł, a ciepło tam i zdrowo, z młodu-ście tam léguwali, to i teraz wom ta bedzie dobrze.

— Nodyć jo tam wolém, kie juz tak nimoiecie, plugoce, patrzyć na mnie w izbie.

Jéndrka cosi ściśto wnuka, ale se pomysłoł, ze Jagnińska tak fce, a po drugie nie bedzie im tam źle.

Tak se ojciec léguwali w stajni nad gróckom, i kozdy dzień, dokla młodzi gazdowie wstali, to ociec krowom doł, konie napojół, gnój wystrugół i powyrucół do pola. Jagnińska o tym nie wiedziała i myślała, ze ociec ino je i spi. Skapiela mu nawet suchyk gruli na śniadanie, obiod i wieczorzom, wygaduwala Jéndrzkowi, ze ociec duzo zre, ze tak tyko te grule, jak śliwki. Zato swoim dzieciom nie załuwala jajeńnicki ze skwarckami, polėwke howiedzom i chleba z masłém.

Umedetuwała se i postawiela ostro hłopu:

— Wiés co, nie zowidzém ojcu tyk gruli, bo ik Pombóg fałabogu nagodził doś, ale przecie grzech



dzisiaj zagadnienie frontu gospodarczego i wychowanie gospodarcze harcerzy.

W swym głąkoko i świetnie ujętym referacie rzucił prelegent na wstępie szereg cyfr ilustrujących katastrofalny stan posiadania polskiego w dziedzinach wielkiego i małego przemysłu, hurtownego i detalicznego handlu, a nawet rzemiosła i wskazał na konieczność skierowania wychowania młodego pokolenia od opartego na frazeologii patriotyzmu ku realnemu przygotowaniu potęgi Polski opartej na podstawach własnej siły gospodarczej.

Jak w czasach walki o niepodległość dominowała i animowała idea własnej państwowości, tak dzisiejsza rzeczywistość w Polsce wysuwa na czoło problem własnej potęgi gospodarczej, bo bez tego nie można myśleć o utrzymaniu tej państwowości.

Prelegent poruszył i omówił cały szereg zadań, które są i mogą być w harcerstwie rozwiązywane i stanowiące etapy właściwego wychowania młodego chłopca czy dziewczyny w kierunku wzywania się młodzi w te problemy. Zaczawszy od skrupulatności płatniczej, umiejętności budżetowania, solidnego gospodarowania w drużynach i obozach, właściwej likwidacji poprzez nieśmiałość zarobkowanie grzybobraniem zielarstwem itp., aż po zorganizowanie stałych komórek rzemieślniczo-pospodarczych, obozów pracy i przyswajanie obok głównego zawodu umiejętności praktycznych.

Zarzuty, że placówki gospodarcze harc. odbierają zarobek ludziom zawodowo pracującym w danym dziale, lub że obozy pracy robią konkurencję akcji zatrudnienia bezrobotnych nie mogą się ostać w ze-

tak siedzieć, nic nie robiom, ani słomy na krziz nie przełożom, a przecie nodzyska majom jesce zdrowe, mogliby sie przecie rusyc i cosi kasi by uzbierali. Ludzie dadzom, ino musieliby sie rusyc po dalsyk dziedzinak. Teroz w miésopusty tu nima cego pilnować w chatupie.

— Wiera zeby dobrze było, ono by sie przidało, zeby cosi dziesi uzbierali — prziswiadcót z radością Jéndrek. — I zaroz poseł do stajni, zawołał ojca, opedzioł mu retedelnie, jak i dzie mo iść.

Ojcu ścisnęło serce, widziało sie, ze z nóg spadnęły, tzy jak grochy wyskoczyły z óc i kapały na włosom, pradziadowskom ziém i po małej filecce wylamanciół :

— Hej, miéły mocny Boze, od głodu nie bedém umiéroł, kie nie docie jeść, to trza iś, ludzie dobrzy, nie dadzom zginąć.

Jagniéska ucieszyła sie, ze ociec sie nie prociwioł, warcuńko usyła dwie duze torby z łatami, Jéndrek zaś prziryktuwoł długom kulmage, na końcu przibiół łatke skórzanom, coby sie mógl ociec przed

stawieniu skromnych cyfr tych przedsięwzięć z ogromem zagadnienia likwidacji kryzysu i bezrobocia w Polsce i wobec podstawowego znaczenia wychowawczego tych imprez w rzucie na daleką przyszłość Polski. Na szeregu przykładów wskazał prelegent, jak ta maleńka komórka społeczna, jaką jest drużyna harcerska, może uczyć się porządnego gospodarowania i właściwej oszczędności (sprzętu, pieniędzy, czasu).

Naturalnie wszystkie poruszone wyżej zadania wymagają czujnej opieki i kontroli ze strony starszego świadomego społeczeństwa i do takiej pomocy i kontroli powołane są Koła Przyjaciół Harcerstwa.

S. C.

## Kredyty na zakup pasz dla inwentarza.

### Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu nowotarskiego

udziela rolnikom

## pożyczki na zakup pasz

z funduszu Państw. Banku Rolnego.

Oprocentowanie 4% w stosunku rocznym. Połowa pożyczki płatna będzie 15/VIII br., pozostałość zaś w dniu 21/X br. Zgłoszenia wydaje K. K. O. w godzinach urzędowych.

Chociaż słonko cieplej grzeje —  
biedni nie doznali ulgi w cierpieniu głodu i nędzy.  
Naszym obowiązkiem jest pomóc im.

psami oganiać. Potém wzion worek i zaruciół ojcu na plecy.

A fte mały syn Jéndrzka, co juz kielo telo łopociół, pado do ojca :

— Tato, jednom torbe zostowcie !

— E na co ? Coz ci do tego, ty ślimoku !

— A cos jo wom dom, jak bedém duzy, a wy pudzicie po pytaniu ?

I fte, jak kieby pieron durknoł do głowy Jéndrz-kowi, co on robi, opamiéntoł sie, trzasnoł nogom o podłoge, skocył ku ojcu, obłapiét ik i z płacém wypedzioł :

— Nika nie pódzicie tato, tu bedzicie z nami, zastuzyliście se na to, zebyście mieli co do gémby włożyć i kącik w izbie mieć.

— A ty Jagniéska — ozmiérzót sie łokciem do baby — ty tu nie bes oskazuwać, tyś sićkiému winowato, teroz bedzie tak, jak jo powlém, bo jo tu gazda, nie bes mie przewodziéła bez rozum !





## Niebezpieczeństwo pryszczycy.

Szeroką falą zbliża się do nas pryszczycyca. Przeszła przez Francję, Niemcy, a obecnie jest już w Czechosłowacji, a nawet pokazała się u nas w poznańskim. Pryszczycyca jest jedną z chorób zaraźliwych, powszechnie znanych, bydła rogatego, kóz, owiec, w ogóle przeżuwaczy, a wyrządzających gospodarstwu olbrzymie szkody. Sztuki dotknięte pryszczycą tracą mleko, silnie chudną, a doprowadzenie ich do poprzedniego wyglądu wymaga dużo starań i nakładów. — Pryszczycyca, inaczej zwana zarazą pyskow-racicową, objawia się w 2—7 dni po zakażeniu silnym ślinieniem, gorączką do 41° C., brakiem apetytu, posmutnięciem, a następnie pęcherzykami zmieniającymi się w późniejszym stadium na wrzody. Pęcherzyki te pojawiają się na nieowłosionych częściach skóry (pysk, wewnętrzna strona warg, wymię, skóra pomiędzy racicami). Pęcherzyki te po jakimś czasie pękają tworząc owrzodzenie, czasem nawet bardzo głębokie, bo sięgające kości.

Niestety na pryszczycę nie ma dostatecznie skutecznego lekarstwa. Pryszczycę powoduje zarazek nie widoczny pod najsilniejszym powiększeniem. Badania utrudnia i to, że pryszczycę wywołują dwa gatunki zarazka. Można to sądzić po tym, że zwierzę może w krótkich odstępach czasu zapadać kilkakrotnie na tę chorobę. W obecnym stanie możemy bronić się przed pryszczycą jedynie przez baczność, ażeby tej choroby nie przynieść do gospodarstwa. Do tego zmiernają wydane ostatnio zarządzenia weterynaryjne. Zarazek przenosimy albo przy bezpośrednim zetknięciu się sztuk chorych ze zdrowymi, albo też przez naczynia, ludzi stykających się z chorymi zwierzętami, z paszą, słomą, ściółką itp.

Pryszczycyca jest również niebezpieczna dla człowieka. Zdarzają się wypadki zachorowań. Choroba ta objawia się silną gorączką, owrzodzeniami całej jamy ustnej. Przebieg choroby dosyć ciężki, rzadko śmiertelny. Można zarazić się albo od samego bydła, lub też przez napicie się mleka. Do mleka dostają się zarazki przy dojeniu z owrzodzonych wymion, dlatego mleko zwierząt chorych nie przegotowane może spowodować zarażenie. Przegotowanie zabija zarazki. Zarazek pryszczycy jest stosunkowo łatwy do zabicia, zabija go karbol 2%, ług sodowy, roztwór wapna 5%. W chłodzie nie ginie, w warunkach sprzyjających zatrzymuje zjadliwość do 200 dni, łatwo natomiast ginie w wilgotnym cieple, np. w stajniach ciepłych a wilgotnych, dzieje się to na skutek procesu fermentacyjnego w nawozie.

Część powiatu nowotarskiego jest zagrożona pryszczycą. Przedostanie się pryszczycy z Czechosłowacji jest zupełnie możliwe, o ile ludność nie doceni własnego interesu i nie zastosuje się do wydanych poleceń. Przede wszystkim należy natychmiast

powiadomić Starostwo o wypadku pokazania się pryszczycy, bo przecież może się uda nie dopuścić do jej rozszerzenia. Pamiętajmy, że w wypadku pokazania się u nas pryszczycy będą wszystkienesze obory, owczarnie i chlewnie nią nawiedzone zamknięte. Pamiętajmy, że poniesiemy duże straty. Tylko przez solidarność w przestrzeganiu przepisów, tylko przez pilnowanie siebie nawzajem i dokładne zrozumienie grożącego nam niebezpieczeństwa możemy jej uniknąć. Jeden człowiek może zepsuć wysiłek wszystkich. Dlatego postarajmy się, ażebyśmy wszyscy byli uświadomieni o grożącym niebezpieczeństwie.

*Inż. A. Drozdowski.*

## Nowości wydawnicze.

**Ks. Fr. Sroka: Już cię Jezus wzywa.**

Dzięki ofiarnej pracy ks. prof. Fr. Sroki z Nowego Targu nauczyciela religii i rodzice otrzymali nowy podręcznik do nauki religii pt.: „Już cię Jezus wzywa”, który niewątpliwie stanowić będzie dla nich cenną pomoc w przygotowaniu młodzieży szkolnej do pierwszej Komunii świętej. Przystępna forma opowiadania i serdeczny ton, który robi silne wrażenie na uczniach i wywołuje jak najlepszy nastrój na godzinie nauki religii, oraz liczne przykłady z historii biblijnej, kościelnej i powszechnej, które rozumowi dziecka ułatwią przyswojenie sobie opowiedzianych prawd wiary, a wolę jego skłonią do ich wykonania, stanowią najważniejszy przymiot tego podręcznika, a dla interesowanych największą zachętą do nabycia go. Godną też szczególniejszej uwagi i pełną znaczenia jest dedykacja tej książki P. T. Gronu Nauczycielskiemu na pamiątkę wspólnej i miłej, bo wykonywanej wspólnymi siłami dla wspólnego ostatecznego celu piętnastoletniej pracy szkolnej.

*Ks. L. Mirek.*

## RADIO.

NIEDZIELA, 13 bm. o godz. 8 15 „Gazetka rolnicza”, 8 45 pogadanka pt. »O czym będziemy radzić w kółku rolniczym«, 14 45 »Przegląd rynków produktów rolnych«, 15 25 pogadanka pt. »Książki, które rolnik winien poznać«.

PONIEDZIAŁEK, 14 bm. godz. 18 35 pogadanka dla gospodyń pt. »Przygotujmy się do obrony rodziny i kraju«, 18 45 pogadanka pt. »Rolniku, miej dobre nasiona«.

WTOREK, 16 bm. godz. 18 35 pogadanka z Poznania pt. »Czy nawozy sztuczne są za drogie?«.

ŚRODA, 16 bm. godz. 18 35 »Wiadomości rolnicze«, 18 50 gospodarz Jan Motyka wygłosi pogadankę pt. »Saradela, niedoceniona roślina«.

CZWARTEK, 17 bm. godz. 18 35 »Audycja dla młodzieży wiejskiej«  
PIĄTEK 18 bm. godz. 18 35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Jak zaprojektować wiejski ogródek kwiatowy«, 18 45 »Skrzynka rolnicza«.

SOBOTA, 19 bm. godz. 18 35 »Nowiny leśne«, 18 45 pogadanka pt. »Spółdzielczość w przemyśle ludowym«.



## Z Polski i ze świata.

**Rozbudowa gospodarcza** Polski Centralnej pociąga za sobą konieczność rozszerzenia portu w Nadbrzeżu pod Sandomierzem. Potrzebne roboty będą wykonane w ciągu 5 lat, kosztem 18 mil. złotych.

**W salinach wielickich** zatonał prom przewożący przez jezioro w komorze Piłsudskiego gości z Niemiec.

**20-lacie Rararańczy.** Dnia 15 bm. upływa 20 lat od pamiętnej daty, kiedy II Brygada Legionów Polskich, jako protest żołnierski i narodowy przeciwko postanowieniom traktatu Brzeskiego, przebiła się przez front i przedostała się do Rosji, gdzie nastąpiło połączenie z formującymi się tam oddziałami wojska polskiego.

**W sprawie cen nawozów sztucznych.** W związku z wysuniętymi przez Związek izb i org. rolniczych, postulatami w kierunku obniżenia cen nawozów azotowych, odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych i fabryk nawozów azotowych. — Na konferencji, przedstawiciele zjednoczonych fabryk nawozów azotowych oświadczyli, że w bież. sezonie obniżka cen nawozów azotowych nie jest aktualna, tak z powodów kalkulacyjnych, jak i ze względu na ilość dokonanych już transakcyj i na bliski koniec sezonu wiosennego.

**Pomnik pierwszego króla Węgier.** W roku bieżącym święcą Węgry 900 lecie zgonu pierwszego króla Węgier, św. Stefana (997 — 1038; syn ks. Gejzy i Szarloty, siostry Mieszka I). — W związku z tym odbędą się w całym państwie wielkie uroczystości. Podczas tych uroczystości odbędzie się w Stulweissenbergu, mieście koronacyjnym króla Stefana, odsłonięcie jego pomnika.

**W Niemczech** dokonał się w ostatnim tygodniu pewnego rodzaju przewrót, mający jeszcze bardziej wzmocnić stanowisko Hitlera. Liczny szereg wyższych oficerów i generałów z marszałkiem Blombergiem na czele otrzymał dymisję. Dowództwo armii objął sam Adolf Hitler.

**Pod Teruel** ponieśli czerwoni dotkliwą klęskę. Natomiast Anglia wysłała ostrą notę do gen. Franco, zarzucając mu, że to jego łodzie podwodne dokonywały ataków i to skutecznych na okręty brytyjskie. Kontrtorpedowce angielskie i francuskie otoczyły podobno kordonem wyspę Majorkę, bazę łodzi podwodnych gen. Franco, aby ich nie dopuścić na szlaki najczęściej używane przez okręty handlowe.

**W Brazylii** objęcie rządów przez nacjonalistów pociągnęło za sobą wydanie dekretu, wprowadzającego język portugalski jako wykładowy do wszystkich szkół, a więc i polskich w stanie Parana. Grozi to zamknięciem szkół narodowych już w nadchodzącym

roku szkolnym. Podobny los grozi szkołom ukraińskim, niemieckim, włoskim itd. Zapowiadają w tej sprawie interwencję dyplomatyczną u rządu brazylijskiego.

**W Bratisławie** (Czechosłowacja) wybuchł konflikt między senatem a młodzieżą akademicką słowacką, domagającą się uwzględnienia historii i etnografii słowackiej na katedrach uniwersytetu.

**Sowiecki sterowiec**, który miał pośpieszyć z pomocą zagrożonej przez lody ekspedycji polarnej, rozbił się o górę koło Kandataksy z powodu gęstej mgły. Zginęło w katastrofie 13 ludzi załogi, 3 wyszło cało, a 3 z ranami.

## Kronika.

**Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Maniowach** urządził w dniu 30/I. br. „Choinkę” dla dzieci z „Dziecińca”. W czasie tej uroczystości małe dzieciaki popisywały się śpiewami, deklamacjami, zabawami i bardzo miłymi inscenizacjami. Po sutym podwieczorku nastąpiło rozbieranie choinki i obfity podział łakoci pomiędzy dzieci, po czym ucieszone rozeszły się ze swymi mamusiami do domów.

**Czysty zysk** z zabawy na budowę nowego kościoła w N. Targu, urządzona dnia 2 lutego br. wynosi 1469,54 zł. Zabawa odbyła się przy b. licznych udziale obywatelstwa.

**Regent Królestwa Węgier Admirał Mikołaj Horthy de Nagyványa** w towarzystwie węgierskiego ministra spraw zagran. Kolomana Kanyi oraz syna Stefana i kilku wyższych urzędników, bawił parę dni w Polsce. — W Krakowie Dostojnego Gościa powitał P. Prezydent Mościcki i Marszałek Śmigły-Rydz. Na powitanie ludność Podhala ponad 600 osób wyjechała specjalnym pociągiem do Krakowa. Barwnie wyglądały stoki Wawelu od strony Placu Bernardyńskiego, przybrane malowniczymi strojami góralek i górali. W chwili przejazdu Dostojnego Gościa brzmiały gromkie okrzyki: „Niech żyje” z równoczesnym podnoszeniem kapeluszy z orlimi piórami. Regent admirał Horthy na zaproszenie P. Prezydenta był następnie na polowaniu w Białowieży, oraz zwiedził Warszawę, po czym opuścił Polskę.

**Z życia Zw. Strzeleckiego w Maniowach.** Dnia 30/I br. odbyło się pod przewodnictwem p. A. Kastyaka walne zebranie członków O. Z. S. w Maniowach, na którym wybrano nowy zarząd i ustalono pracę na r. 1938. Godność prezesa powierzono p. K. Naglikowi, obowiązki komendanta będzie pełnił p. Majkowicz, a wych. obyw. p. Z. Markocka, zaś czytelnictwo poprowadzi p. M. Raconiowa. Kier. sekcji dramatycznej będzie p. A. Kuc, a kier. sportowym p. A. Rapacz i Fr. Potoczak.



**Oplątek Strzelecki w Poroninie.** W dniu 23 stycznia br. odbył się tradycyjny oplątek strzelczyń i strzelców oddziału Z. S. w Poroninie, w którym wzięło udział przeszło 70 osób. Podczas oplątku przemawiał prezes Oddziału obywat. Januszewski i wójt gminy ob. Orawiec, którzy w serdecznych słowach zachęcali strzelczynie i strzelców do wspólnej pracy dla organizacji Z. S.

**„Jak trzeba gospodarować w górach?”** Oto pytanie, które żywo interesuje każdego gospodarza-Podhalanina. Bardzo wyczerpującą odpowiedź i mądrą radę daje p. inż. M. Nowak w broszurze pod powyższym tytułem. Książeczka do nabycia w O. T. R. w N. Targu, kosztuje tylko 10 gr.

**Na co wolno polować w lutym.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, w lutym wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: dziki, rysie, kuny leśne, wiewiórki, cietrzewle-koguty, bażanty-koguty, dzikie indyki samce, słonki, bataliony, dzikie kaczory, dzikie łabędzie

i dzikie gęsi, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, wrony i sroki.

**Jeżeli tanim kosztem** chcesz wiedzieć, co się w świecie dzieje, wstąp do nowootwartej publicznej Czytelni czasopism T-wa Szkoły Ludowej w Nowym Targu, Rynek, gdzie masz bogaty wybór dzienników i pism krajowych i niektórych zagranicznych. Abonament miesięczny wynosi tylko 1,50 zł, dla członków T. S. L. 1 zł, jednorazowy wstęp 10 gr, bez ograniczenia czasu pobytu.

**Kino dźwiękowe „Tatry” w Nowym Targu** w dniach 13 i 14/II br. wyświetla romans wśród świstu kul pt. „Droga do sławy”.

### Odpowiedzi Redakcji:

**WP. Leja Stanisław** z Podczerwonego na Wołyniu — egzemplarze poprzednie wysłaliśmy. Prosimy napisać do nas obszerniej, jak się Wam powodzi. — Zasyłamy wszystkim Braciom Góralom, osiadłym na Wołyniu, serdeczne podhalańskie pozdrowienie.

**WP. Wł. Malinowski, Czertezik**, zamieścimy. Cześć!

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

### Ważne dla P. T. Rolników!

Niniejszym zawiadamiam uprzejmie, że z nadchodzącym sezonem prowadzę

### SKŁADY WSZELKICH NAWOZÓW SZTUCZNYCH

jak: superfosfat, azotniak, saletra, saletrzak, siarczan amonu, supertomasyna, kainit, wapnamon, nitrofos, żuźle, kości, sole potasowe i in.

### SKŁADY:

w Nowym Targu, plac Słowackiego 15 <sup>obok Targowicy</sup>  
w Szaflarach i Rogoźniku przy Wapiennikach.

Ceny konkurencyjne. — Przy zamówieniach zbiorowych lub większych kredyt do 15/XI br.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości PT. Rolników, proszę o zwracanie się o informacje odnośnie cen i zapłaty, prospekty itp. w Nowym Targu, plac Słowackiego 15 (koło Starostwa).

*Inż. Marian Rayski*  
Nowy Targ, plac Słowackiego 15.

— **Węglę drzewną** —  
NAJLEPSZEJ JAKOŚCI  
poleca FIRMA poleca  
**LESŁAW SPIESZNY**  
TARTAK TURBINOWY  
w Waksmundzie — p. Nowy Targ.

SKŁAD ARTYKUŁÓW  
ELEKTRO-TECHNICZNYCH

„**ZAR**”  
Barbara Jurska — Zakopane  
ul. Kościuszki 6. — Tel. 1704.

Tomik poezji podhalańskiej Jana Mazura pt.

„Z wysokim Tater wiaterny sum”

nakł. Książnicy Atlas we Lwowie 1937 r. — można nabyć w księgarni M. Rajskego w Nowym Targu Rynek, cena 2 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3. tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł, pół str. 60 zł, ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Redaktor: Michał Balara

Pismo redakcyjne Komitet.

Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.